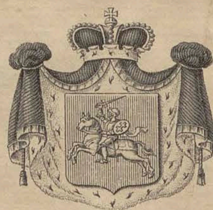



V
B
J
C





Ex-Libris
PODHORCE

AUBRY GRT

MISCELLANEA.

1/ Biron Ernestus Johannes, Pro informatione. /B.m.dr. i r./-Str.12.-E_{XIII} Str.147.-

2/ Żórawski Krzysztof X., Kazanie przy zaczęciu Seymu extraordynaryinego dnia 5.paźdz.r.1767.-K nlb.10.-

3/ Wyjaśnicki Apatomachos, La Turco-Federomanie, Eleutheropolis (1748) chez Philalethe,-Str-72+K nlb.1+Str.32. +K nlb.2.- Dłuski Tomasz,

4/ ~~Rzewuski Wacław~~, Uwagi w sprawie ordynacyi Ostrogskiey roku 1754.-K nlb.1, Str.94+K nlb.1.- E_{XV} Str. 250/1

5/ Turkowski Feliks X., Wiersz z okoliczności nowo wymurowanego kościoła Wyszkowskiego przypisany Xdzu Adamowi Naruszewiczowi.-Warszawa 1793.-K nlb.15.-

6/ Krzywkowski Jan, O sukcessyi tronu, władzy stanów y urzędach./B.m.dr.i r./-K nlb.18.-E_{XX} Str.339.-

7/ Strykowski Wojciech X., Potroyna chwała na powitanie Trybunału Koronnego w Kollegiacie Lubelskiey dnia 7.paźdz.r.1765.-K nlb.26.- E_{XXIX} Str. 357.

8/ Pasquini Giovanni, La moderazione nella gloria, Festa per musica da cantarsi nel giorno natalizio della S.R.M. di Maria Giuseppa Regina di Pollonia, Warszawa 1748.-K nlb.11.-E_{XXIV} Str.105.-

9/ Recherches sur la nouvelle-marche pour servir de suite au précis des recherches sur la Poméranie. 1773.-Str.30.-

Łojko Feliks, E_{XXI} Str.390.-

WIERSZ

z OKOLICZNOSCI NOWO WYMUROWANEGO y KSZTAŁTNIE OZDOBIONEGO KOSCIOŁA

WYSZKOWSKIEGO

PRZYPISANY.

JW. JMCI XIĘDZU

ADAMOWI

NARUSZEWICZOWI

BISKUPOWI ŁUCKIEMU y BRZESKIEMU ORDEROW POLSKICH KAWALEROWI, PASTERZOWI NAYŁASKAWSZEMU.

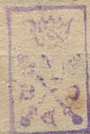
PRZEZ XIĘDZA FABIANA TURKOWSKIEGO S. P. PLEBANA MĄKOBODZKIEGO.

w WARSZAWIE

Roku 1793.

Rzecz dziwna, iż Religia Chryſtusowa, którey zdaie ſię, iakoby nie było zamiarem, tylko ſzczęście przyſzłego życia, sprawuie pomyślność i w teraźnieyſzym.

P. Montesquieu w Xiążce, pod tytułem: Duch Prawa.



DO
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI XIĘDZA
A D A M A
NARUSZEWICZA
BISKUPA ŁUCKIEGO y BRZESKIEGO, ORDEROW POLSKICH KAWALERA, NAYŁASKAWSZEGO PASTERZA.

GDy zewſząd burze grożą powodzią
Sterowi Piotra i nawie,
Ze ADAM naſzą kieruie łodzią,
Dały nam Nieba łaſkawie.

W ten czas Stróż mądry zdarzon owczarni,
Gdy ta przeciwnych ma wiele,
Gdy z nią niezbożni walczą i marni,
W śrzod nieſzczęść, dla nas weſele.

Gdzie ieſt nauka w Rządzcy, gdzie w ſterze
Rozum, roſtropność narzędzie,
Tam rządzon w ſzczęścia trwałego ſferze,
Zawsze ieſt, i był i będzie.

Filozofia wsparta na cnocie,
Która czci Wiary zasady,
Przeciwna mocnych duchów ślepocie,
Pełnych zdań dzikich i zdrady.

 Któ-

Którzy zdeptawszy Boſkie prawidła
Obyczayności i Cnoty,
Stawiaiąc chytrze na innych ſidła,
Własnych głów cierpią zawroty,

Jak owe z Niebem walczą Olbrzymy,
Rod krnąbrny, dumny i hardy,
Pędząc w rozmowach wiatr swych i dymy,
Godzien powszechney pogardy.

Zbior ſzczęścia u nich co bawi zmyſły,
Co miłe ciału i chuci,
Obrządki maią za czcze wymyſły,
Chcą Swiat poprawiać zepsuci.

Nie zaprzątnieni przyſzłym żywotem,
Jch rozkosz życia, zbawienie,
W ſtaraniach wątłych zalani potem,
Te ich cel, korzyść i mienie.

Chcą by był Kościoł Boży bez głowy,
Wiara bez Stróża, Tłomacza,
Wſzyſtko nicuią ich sprosne mowy,
Nie iak Miſtrz Boſki oznacza.

Nieprzyiaciele Zwierzchności głowni,
Tak świeckiey iako i Boga,
Chcą, aby byli wraz wszyscy rowni,
Do szczęścia u nich ta droga.

Niech' od kolebki czytaią świata,
Stary Testament i nowy
Znaydą ſtarſzeńſtwo w śrzod Braci Brata,
Znaydą i w iedney krwi Głowy.

Jeſt

Jeſt względem BOGA rowny Człek Człeku;
Lecz różne nosi znamiona,
Ten Rząd, ów ſłużbę miał w każdym wieku,
Ten głowę, a ów ramiona.

Wolność powszechna żądań ich celem,
Chcą lud mieć panem swey woli,
Zdradnym wolności ten przyiacielem,
Kto sam ieſt w paſsyi niewoli.

Jak Człeka czyni podległym wadzie,
Słaby nad ciałem Rząd ducha,
Tak pewnie zginie Kray, gdzie w nieładzie
Tłum rządzi, a nikt nie ſłucha.

W wſzyſtkich ich zdaniach przeciwność wielka,
Niszczą wraz to, co buduią,
Szkóła ich błędna nauczycielka,
Rowni nam, a czemuż goruią?

Jakże ten równym nazwać ſię może?
Kto depcze prawa? zwyczaie?
Wyżſzym ſię sądząc nad Pismo Boże,
Y co wiek wiekom podaie?

Wyżſzy, kto ſię zna niczem przed BOGIEM,
Na ziemi myśląc o Niebie,
Poddanym Tworcy wielce ubogiem,
A ludzi kocha iak ſiebie.

Lecz mądrość Swiata z swoim w niechęci
Tworcą, odwiecznym wyrokiem,
Los swoy w wieczności ma w niepamięci,
Mierząc doczesność czczym krokiem.

Człek maiąc zaszczyt, gdy nie poznaie
Swey dostoieństwa Jstoty,
W głupstwie bydlętom rownym się staie,
Narzędziem dzikiey ślepoty.

Tayniów natury badacz głęboki
Swiat mądrze śledzi, i mierzy,
Kryśli Ocean, ziemię, obłoki,
Lecz ten sam kiedy nie wierzy,

Chcąc wieczne prawdy i Boskie rzeczy
Roztrząsać, zginął rozumny,
Miesza się, błądzi, sam sobie przeczy,
Został cielesny i dumny.

W rzędzie Biskupim głosny ADAMIE!
O iak dziś Trzodzie dogodnie!
Żeś Wodz iey przeciw piekielney bramie,
Oyciec rządzący łagodnie.

Wraz gdyś wyniesion Boskim zrządzeniem,
Masz Trzody serca i chęci,
Wszyscy Cię wielbią, czczą z natężeniem,
Dobrocią Twoią uięci.

Tu Rządów Twoich kamień węgielny,
Lekkość połączasz z ciężarem,
Zdobiąc wysoki stopień Kościelny,
Mistrza Bożego zamiarem.

Przystępny, ludzki, słodki, łaskawy,
Ośmielasz nawet prostotę,
Podług Boskiego serca mąż prawy,
Przez Rozum pióro i Cnotę.

Wdzię-

Wdzięczne Owieczki niosą do Pana
Modły za Ciebie gorące,
By Jch Paſterza Cnota doznana,
Liczyła nadgrod tyſiące.

Pod rządem Twoim dziś wyſtawiony
Kościoł, to zawſze przypomni,
Coć winien teraz lud zniewolony,
Co winni będą potomni.

Niechay wiekuie tak dla Kościoła,
Jako dla Króla i Ławy
Naſz Biſkup, Trzoda cała Twa woła:
Tenże ſkrzydlaſtey Głos SŁAWY.



W I E R S Z

Regi sæculorum immortali & invisibili soli Deo honor et gloria in sæcula sæculorum Amen,
Paulus. Epist: 1. ad Timoth: C. 1.

Wszechwładzcy nieśmiertelnemu,
Co trudno widzieć Go okiem,
Królowi wieków samemu,
Cześć wieczna, z hołdem głębokiem.

W Którego moc wyroków, wszystkowładney dłoni,
Wieczność, wieki, czas zbiegły, przyszły, i co goni;
Któryś związki przyczynom i skutkom dał dziwne,
Y pobratał żywioły z natury przeciwne;

Tworząc słowem Niebiosa, ziemię z Oceanem,
Dzieło Twoie człowieka, tych dzieł czyniísz Panem.
Coś stworzył ustawicznym zachowuiesz cudem;
Wynosząc i zniżaiąc, iak chcesz, władasz ludem.

Gdy nam rąk Twych budowa dostała się cała,
Swiat dla nas, my dla Ciebie, Tobie z tego chwała,
W ten czas tylko zysk z świata, gdyś Ty przewodnikiem,
Zyć w nim, iest bydź człowiekiem, topić się, grzesznikiem.

Coż znaczą te wyrazy, do Ciebie moy Panie?
Oto żeś weyzrzał z Nieba na to pomieszkanie,
Które Ci bywszy MIECZNIK Litewski wraz z Synem,
Stawili rzadkim głośni hoyności swey czynem.

Zna-

Znaią oni, że z Ręki Twey wſzyſtko dziedziczą,
Y w swym Domu Infuły, Krzesła, Laſki liczą.
Więc ſię wywzaiemniaiąc, z tak wielkiego wątku,
Nie ſzczędzą na Przybytek Twoy swego maiątku.

Z tąd Głos ten brzmi ich Sławy w Litwie i w Koronie,
Głos wdzięczny w Duchowieńſtwie i w naſzym Zakonie: (1)
OSSOLINSCY Rycerze, gdy bić trzeba, zbroyni,
Patryoci, gdy radzą, zawſze bogoboyni.

Wielki Boże! gdy Chwały tu iuż maſz Swiątnicę,
Obroć łaſkawą na ten hołd piękny źrzenicę!
Przyim chęć wielbiących Twoię Nayświętſzą Iſtotę,
Oczyść Swiat z złych uprzedzeń; day tak kochać Cnotę!

Polaku! ah Polaku! gdzież są owe czasy,
W których Pobożność wiele dawałać okrasy?
Chociażeś iako Człowiek, był krewkości Bratem,
Byłeś wierny przed Boga Twego Maieſtatem.

Gdy ſzło o honor Jego, gorliwością tchnący,
Znałeś co zlepek ziemny, a co Wſzechmogący;
Piſząc prawa na bluźnierſtw zaraźliwe iady,
Tyś Chwałę, a świat z Ciebie piękne miał przykłady.

Smierciąś, acz ſkromnie karał, kiedy Duſza wściekła,
Puſtki z Nieba robiła, niechciała znać piekła, (2)
Boś wierzył, że prawdziwy Bog ieſt życia dawca,
Cel iedyny Człowieka, i wſzyſtkiego sprawca.

Byłeś Oyczyzny twierdzą, a Boga czcicielem,
Silnym wſparciem Ołtarza, Tronu bronicielem,
Spiewywałeś pieśń Panu przed walką oręża (3)
Pewien, że z kim zaſtępów Pan ieſt, ten zwycięża.

Kiedy pierzchnął Bisurman przed Twym mieczem podły,
Boguś przyznał, wieczyſte ſtanowiąc mu modły. (4)
Tak będąc pobożności, byłeś męſtwa wzorem,
Szedłes na plac z odwagą, a schodził z honorem.

Hoyność Twoię dla Boga ſtwierdziły zdarzenia,
Gdyś pomnażał cześć Stworcy wſzyſtkiego Stworzenia,
Kiedyś ſtawiał dla żrzodła Łaſk liczne Kościoły;
Broń za Kościoł, a w Królach Twych miał Apoſtoły. (5)

Któż wyliczy Twe dzieła dla Boga? Funduſze?
Kto udział dóbr za zeſzłych w Bogu wiernych Duſze?
Dawcę obdarzać cząſtką, miałeś zamiar celny,
Znaiąc ſię, żeś doczesny, i wraz nieśmiertelny.

Ten co Go Pan uczynił, po Pietrze Odzwiernym
Bram Niebieſkich, mianował Ciebie Prawowiernym, (6)
Wyſławiano Twe w pismach zwycięzkie Sztandary,
Kray Twóy zwano Przedmurzem Chrześciańſkiey Wiary.

Rządziłeś Państwem, iak Pan przezorny swym Domem,
Całość granic mierzyłeś Szabli Twey pogromem;
Twoie zbawiały niegdyś rycerſkie Bułaty
Cesarſkie, którym przyſzło ginąć, Majeſtaty. (7)

Słynąłeś w Domu Rządem, walecznością w boiu,
Cnotliwy Rycerz w Woynie, Gospodarz w pokoiu,
Wynioſł Cię odgłos czynów pomiędzy sąſiady,
Ten czcił Cnotę, ów ſię bał Twych ſił, tamten Rady.

Rozeſzła ſię po świecie Twey Korony Sława,
Y gdzie Gangies nurt toczy, i gdzie Herkul ſtawa, (8)
Y tam gdzie ſkwar ogniſty Nimfom nie użyty,
Y gdzie Neptun ſrebrzyſtym kryſztałem pokryty.

Zmie-

Zmieniło się dziś wszystko, gdy iako z Pandory
Puszki (9) zbyt zaraźliwe wybuchły potwory,
Niedowiarstwo, niezbożność, bluznierstwo, duch chciwy,
Rzeczy Swiętych, Duchownym stanom nieżyczliwy.

Tak własnie, iako słońce na Niebie gwiazdzistym,
Puściwszy skore cugi, w polocie ognistym,
Swieci, grzeie, wzrost daie, ksztalci przyrodzenie
Uprzeymym rozwesela widokiem Stworzenie.

Lecz pókiż ten natury krasny ubior stały?
Jak tylko z boku wiatry burzliwe powstały,
Wraz skłociły żywioły ziednoczone mirem,
Jasny kryształ okropnym zamroczaiąc kirem.

Zacna krwi, która Przodków Twych idziesz koleią!
Tak masz bydź chlubą Polski, iak byłaś nadzieią.
Coś tedy winna Wierze Swiętey, i iak wiele
Dla niey Twoiey Oyczyznie, patrz w tym szczupłym Dziele.

Masz czułą Staropolską dla kraiu życzliwość,
Masz, którą tchnęli Twoi Oycowie, gorliwość,
A gdy Cię ta, co Przodków krew cnotliwa grzeie,
Kładź tamę złemu, które Wiarę Twoię (10) chwieie.

Niedoyzrałe rozumy, nieugruntowane
Tak w Wierze, na nowości dzisieysze wylane,
Ze w czytaniu Xiąg nakształt są Ezopa kury, (11)
Skąd wychodzą na same istne Epikury. (12)

Nad czyste ziarna Prawdy przekładaią plewy,
Piią iad Amszterdamski, zarazy Genewy, (13)
Ułożone nieprawe maxymy na role
Przenoszą, które były iuż płodne w kąkole.

Dowcipy zwane mocne (14) błędami nabitych
Zdań pełne walczą z Bostwem, w mowach iadowitych,
Uwłaczaią Wszech-Rządcy istotnym przymiotom,
Chcą, by zbrodni nie karał; nie nadgradzał cnotom.

Z błędu w błąd niepoięta, wiedzie ich ślepota,
Wątpliwi o pewności przyszłego żywota;
Nie chcą wiedzieć, że Boga Człek będąc obrazem,
Jak tu ma żyć dla niego, tak żyć w Niebie razem. (15)

Jch Opatrzność traf ślepy; Wszechmocność nieczynna,
Cel żądz wszystkich i chęci, pomyślność upłynna.
Lecz ktoż tam zdoła błędy wyliczyć dokładnie,
Gdzie zmysł i niedowiarstwo, rowno człekiem władnie?

Jak iskra pożog wznieca; tak łatwo nabędzie
Błędów tysiącznych, w iednym niepoprawny błędzie,
Stąd się Ateizm rodzi, co zaprzecza Bostwo,
Stąd się wielkie urabia różnowierców (16) mnostwo,

Lecz któryż bluznierz znosił Boga przez dowody?
Lub który niedowiarek wywiodł swoie płody?
Y głupiec, nie masz Boga, w sercu swym powiedział;
Choć go nie chciał mieć w sercu, w Duszy o nim wiedział.

Ten także nowomodnych bierze Wiar maszkarę,
Kto chce pod rozum ludzki Boską poddać Wiarę. (17)
Lecz nie zna, że we wszystkim mądrość Boska dziwna;
Y że Wiara nad rozum; acz mu nieprzeciwna.

Zeby mogł bydź zbawionym, ktoby tylko wierzył!
Wszyscy wierząc, nikt Wiary głowąby nie mierzył.
Pretext to niedowiarstwa, Nauka nie iasna;
A przyczyna iest droga do zbawienia ciasna. (18)

Jn-

Jnnych złość, choć na Bostwo, nie tak się w brew sroży,
Ma pocisków swych celem pierwszym, Kościoł Boży.
Jakże te społeczeństwu szkodliwe nowaki,
Biorą rzeczy bez braku Boskie na przetaki?

Gospodarni w Kościele, w domu marnotrawcy;
Dla samego są tylko skąpi Wszystko-dawcy.
Jak wielu coby chcieli Kościelne porządki,
Dochod, maiątek połknąć, znieść Ołtarz, obrządki?

Zwalaią wszystko, chcący w zaiadłym zamachu
Zburzyć do ostatniego Swiątyń Boskich gmachu; (19)
Wszystko od Boga wzięli; nie dali fenika,
A zazdrość wskroś ich serca łupiezka przenika.

Są i tacy, Duchownych co zbyt prześladuią,
Z ołtarzem woynę toczą, z Swiątości dworuią;
Przytocz im wyrok Boski; rożumuy w tym silnie,
Nic nie wskorasz; to wszystko zbędą krotofilnie.

Niewdzięczne też swym Przodkom i owę są dziatki,
Które ich potępiaią na Kościoł wydatki,
Mieszcząc koszt taki w liczbie skutków ich prostoty,
Gdy ci może mniey mieli nauk, więcey Cnoty.

Coż dalej czyni nowość utopiona w zbytkach?
Woła, że wiele w Swiętych bogactwa Przybytkach;
Zdziera ie więc i niszczy, bez żadney uwagi,
Ogranicza i ścieśnia Kościołów posagi.

Coż mówić o naukach Chrystusa należy,
Gdzie tak wiek osimnasty iak dawnieysze bieży;
Gdy Morał, Pismo Boże, i ustne podania
Są prawem nas Chrześcian, spraw naszych i zdania?

Zuchwa-

Zuchwali dziś mędrkowie, a dumni bez granic,
To wſzyſtko bayką zowią, wſzyſtko maią za nic;
Za nic Chryſtus, za nic są Jego Ucznie, świadki,
Męczennicy, Wyznawcy, cudowne przypadki. (20)

Kościoł na niewzruſzoney Chryſtus ſtawił ſkale,
Trwały w iedności nauk do końca bez ale,
Stanowiąc Stróża Głowę widzialną, Tłómaczów
W Paſterzach Uſtaw swoich, a w Trzodzie ſłuchaczów. (21)

Jch przewrotność te święte zasady obala,
Wierzyć, myśleć, tłumaczyć, iak kto chce pozwala,
Pozwala tworzyć, ſkładać Wiarę sobie nową
Y bydź oraz tey Wiary wyznawcą i głową.

Co za Fanatyzm!, których nie chwyta ſię ſideł?
By wſzech Rządów psuł wagę, i ichże prawideł,
O co tu od tych ludzi ma świat pokrzywdzenia,
Co szczególnie Bóg, Kościoł, narod zaſzkodzenia!

Chce Bóg, aby był wielbion, ofiarą, obrzędy,
Ci te maią za połów Xięży i ich wędy. (22)
Każe wprzod sobie, potym oddać bliznim serce,
W brew idą świętym prawom tym iego oszczerce.

Możeż bez Naczelnika Kościoł Arka Boża
Być? ſtać? Trzoda bez Wodza? Owczarnia bez Stróża?
Ci całą Hierarchią Kościelną złą mienią,
Y przeciwko uſtawom świętym, Xięży żenią.

Trzeba w Narodzie Rządu, wyżſzych niżſzych, Szlachty,
Ci dziś nie cierpią, gnębią przez swe ich konſzachty,
Lud zaś gminny do buntów i rokoſzów budzą,
Gdy go barwą człowieczych praw, i równi łudzą. (23)

Sta-

Stanowcież, przepisuycie, prawa obyczaie,
Niech każdy Obywatel w tych liczbie zostaie,
Mdłą Dobra publicznego będą one strażą,
Przy nich bezrząd i zbrodnie wkrótce Kray zarażą.

Dopieroż trudno znaleść w takowym gatunku,
By kto krwi dla Oyczyzny nie szczędził szafunku,
Koczołował na ziemi, lub na materacu,
Y stał się iey ofiarą na woiennym placu.]

Bo proszę, coby w niego tę Cnotę wmówiło?
Nie masz, coby do takich działań go wzbudziło,
Kiedy nie dba na Boga i Jego prawidła,
A nie zna chuci swoich żadnego wędzidła.

Wśrzod słabych może ięzyk przemagać zuchwały,
Lecz na placu mąż serca prawego iest śmiały,
Pewny Tryumf gdzie Niebo błogosławi groty,
Religia uzbraia, przewodniczą cnoty.

Dumny w słowach Gromiciel z modnym swym sumnieniem,
Jak przed grożnym Olbrzymem, bladnieie przed cieniem,
Padaią zwierzchne piora, kiedy uyrzy piki;
Z kim Bóg iest, ten woiuie, łamie, niszczy szyki.

Wielkomyślny Narodzie i wraz prawowierny!
Tu sęk Cnoty, tu Chwały Twey plac masz obszerny,
Zabiegay niedowiarstwu; bo gdy Kray zaleie,
Spełznie pomyślność Twoia, spełzną i nadzieie.

Bóg Państwa dzwiga, wznosi, zniża i obala,
Nikt bez Boga nie przydał sobie cząstki cala,
Bóg daie zaszczyt Kraiom, Rząd dobry, swobody,
Bóg Lud cnotliwym czyni, oddala niezgody.

Zważ

Zważ iacy w ſtarym niegdys Zakonie Lewici,
Zamożni w chleb, w maiątek i w miaſta obſici, (24)
Zważ ow Kościoł w Solimie cudnie wyſtawiony,
Jakie nań był wysypał Mędrzec milliony. (25)

Czymże to Tron wſławili Cesarze i Króle,
Konſtantyny, Ludwiki, Henryki, Karole,
Boleſławy, Kanuty, Edwardy z Stefanem? (26)
Tym prawdziwie, że na nim Boga znali Panem.

Przeciwnie Barbaroſsy nawet i poprawne,
Lub owe Juliany, bicze Boſkie iawne,
Albo owe co Kościoł Rzymſki zdzierać (27) chciały,
Czyż im zamach na Kościoł Nieba darowały?

Wnoſząc za tym, że Bog ieſt dawcą łaſk obfitych,
Bądź mu wdzięcznym przykładem Przodków znakomitych,
Pomniey na ſtarodawne, a rzetelne zdanie:
Że traci Dobrodzieyſtwo, kto niewdzięczny za nie.

Patrz oraz gdzie ſię pali (28), unikay pożogu,
Znay, że ten wrog społeczeńſtw, kto przeciwny Bogu,
Niechcąc mieć burzycielów, ale dobre Syny
Twey Oyczyzny, znoś złego powodne przyczyny.

Opisz piora zamiary, i wolności Druku, (29)
Żeby iako gdzieindziey nie zrobiły huku:
Jnaczey zwali podkop Twych Rządów Budowę,
Poſłuſzne członki znikną, wſzędzie znaydzieſz głowę.

Zgoła rządź ſię w tey mierze haſłem Apoſtoła,
By nie ſłuchać zdań wſtecznych choćby i Anioła:
Winnicą Boga Narod ieſt, gdy on pozwoli
Płot iey zwalić, znaydzieſz ſię w nieſzczęśliwey doli.

Tu

Tu iuż którzy w Wyſzkowſkim tym będą przytomni
Kościele, niech ich zawſze kształt iego napomni:
Jak czcić Boga potrzeba, i Swiątynie Boże,
W których wſzyſtko u Nieba uprosić ſię może.

Przyiął Bóg i poświęcił Dom ten swoy, ażeby
Lud swe przed nim z ufnością przekładał potrzeby;
Głod, mor zwracał, deſzcz spuſzczał. Tu Jego opieka,
Jmie, oczy i serce, wſzyſtko dla człowieka.

Tu przez swe Namieſtniki, Duch Swięty swą mowę
Wrażać będzie w ſłuchaczach, tu widzialną głowę
Kościoła powſzechnego wspierać będą modły,
By ſię iey Rządy święte w Chrześciańſtwie wiodły.

Jlekroć zaś Lud wezwą, sprowadzą tu dzwony,
Tylekroć pomyślności, Litwy i Korony:
Tyle Piaſtowi swemu, będzie życzyć, prosić,
A Cnotę Fundatorów, uwielbiać i głosić.

Co gdy tak ieſt, Wyſtawcy tey Boſkiey Swiątyni,
Rządzący ſię kierunkiem Przedwieczney miſtrzyni,
Ten Swięty Sławy honor mieycie oba razem,
Że ią zdziałał Syn pędzlem, dłutem: Oyciec głazem. (30)

Wzywa Bóg do dzieł takich, rzadkich mężów grona,
Jak wybrał był Dawida, i z nim Salomona.
Toż dał znać w opłakaney na Kościoł dziś porze,
Gdy rzecz tę, w Cię i w Syna, tchnął zacny Toporze. (31)

Czynów Twoich podobnych, byłby opis długi;
Można zamilczeć Chwałę, gdy mówią, zaſługi,
Kto zgłębia, co Bóg, co Człek, co ieſt przyſzłe życie,
Przyzna, że zyſk naywiększy takie Dóbr użycie.

Ja Pleban wdzięczen łaſki moich Dobrodzieiów,
Zyczę im tych od Króla Chwały, Przywileiów,
By mieli, coby dobra dać mogła Fortuna,
Y nie znali, by można, przenigdy całuna.

Powtarzam zaś i wołam, na świat Polſki cały:
Prawowierny Polaku! gdy iuż dziś wezbrały
Burze nowości rożnych, w rozlicznym Narodzie,
Strzez ſię, byś nie był mądrym Polakiem po ſzkodzie.

Słuchay więc Nieba, w zgody naymilſzey żyy sforze;
Rządz ſię Cnotą, wźmacniay ſię i radź dzielnie w porze;
Prawowierność utrzymuy Pańſtwa, lepſzą drogą
Twa Sława, i Twe rzeczy ſtać i trwać nie mogą.

Zgłębiay zawſze rozumem, co ſię z czego zdarza,
Day co trzeba dla Boga, a co dla Cesarza. (32)
Zyy Oyczyznie tym trybem współczesnym potomnym,
Będzieſz iako Przodkowie Twoi wiekopomnym.

W krótkości myśl zamykam: Matkę Kościoł Boży,
Oraz Matkę Oyczyznę, którać Synów mnoży,
Prawowiernych czciy, kochay; Te Swięte ogniwa
Póki z sobą, poty też i Polſka szczęśliwa.

PRZYPISKI.

(1) JW. Ossoliński bywszy Miecznik Litewski, w Diecezyi Łuckiey kilka Kościołów postawił i przyozdobił. Będąc zaś Duchowieństwo kochaiącym, stał się ich po różnych mieyscach rzadkim Dobrodzieiem, a mianowicie dla Zgromadzenia naszego *Scholarum Piarum*, wielce łaskaw, iako krew z krwi i kość z kości idący tego Domu, który Zakon

nasz, ieszcze za życia S. Jozefa Kalasantego Fundatora pokochawszy, i Władysławowi IV. zaleciwszy, za swoim do Niego i Jego za nami pośrednictwem w Rzymie, ku ćwiczeniu w Naukach i pobożności młodzi Narodowey, do Polski wprowadził.

(2) Na Seymie Roku 1689. pewnego oskarżonego o Ateizm, osądzono na spalenie, panuiący Król Jan Sobieski odmienił tę karę na ścięcie głowy. A zaś Innocenty XI. Papież okazał w Liście swoim do Krola pisanym, że nawet Jego Officium Rzymskie zostawiłoby było przy życiu tego nieszczęśliwego człowieka. Y tu i tu wielka łagodność, aże obszernieysza iest Matki Kościoła S. iest to dowod tego iey prawidła, którym się rządzi. Jnaczey rozumuią oszczercy Wiary S. ale i dziś złe ich rozumowanie, zbiia Pius VI. Papież postępkiem swoim, z owym Cagliostro sławnym Awanturnikiem, któremu karę śmierci, na osobę iego wypadłą odmienił, i życie darował.

(3) Pierwsza ustawa, w Polszcze za Bolesława Chrobrego R. 1001. aby przed zaczęciem potyczki, spiewana była pieśń nabożna, na uproszenie pomocy Boskiey.

(4) Zygmunt III. z Narodem, po wygraney Chocimskiey, wyiednał u Grzegorza V. wieczyste Nabożeństwo do Kościołów Polskich, a to naśladuiąc Sławnych Bohaterów, mężów według serca Boskiego Machabeuszów, w Xiędze Starego Zakonu opisanych.

(5) Gorliwość swoię wielką i przywiązanie swoie niewzruszone do Wiary S. okazywali dawni Polacy, dobywaiąc Pałaszów w czasie czytania S. Ewanielii, pod czas Mszy S. Jest i to niemały ich zaszczyt, że Bolesław IV. nawracał Prusy do Wiary S. a Król Władysław Jagiełło, sam nauczał w Zmudzi, gdy brakowało Xięży umieiących ięzyk Zmudzki.

(6) Tytuł *Regis & Regni Orthodoxi*, To iest: Króla Prawowiernego i Królestwa Prawowiernego, dany iest Narodowi od Alexandra VII. Papieża, według pospolitszego mniemania.

(7) W Roku 1683. Wideń, a zatym i Cesarze Niemieccy od zguby oczywistey przez Naysławnieyszego w ten czas Woiownika Jana Sobieskiego Króla, a walecznych i bogoboynych Polaków uwolnieni.

(8) Przed wynalezieniem nowego świata, dawni Autorowie, chcąc wyrazić naywiększą mieysca odległość, brali ią od ciasniny Gibraltarskiey położoney między Andaluzyą Prowincya Hiszpanii, i Afryką do Rzeki Gangiesu w Azyi według Poety: *a Gadibus usque ad Gangem.* Ale mówiąc o rozległości Królestwa naszego z Historyi Polskiey, to pewna z niey, że to Państwo daleko granice swoie i Chwałę Oręża swego po Europie rościągało. Sądzić można o tym i stąd, co wyraża Xiążka, pod tytułem: *Abrégé de l' Histoire de Pologne par Schmitę pag. 1.* „

„ Za panowania Bolesława I. Chrobrego czyli zwycięzcy i Bohatyra,
„ który wziął Rządy Państwa R. 992. iuż Polska znakomite trzymała
„ mieysce między Państwami północnemi. Cesarz Zwycięzcę Króla
„ poważał, kiedy Szwecya ieszcze przez dwa wieki zostawać musiała
„ w ciemności; kiedy Duńczykowie znani tylko byli przez rozboie
„ morskie, a Moskale w ślepocie i barbarzyństwie ięczeli pod
„ tyranią, uciemieżeniem i zemstą Xiążąt swoich.

(9) Pandora w Historyi Mitologiczney, wysłana od Jowisza rozgniewanego na Prometeusza przyniosła na ziemię pudełko, w którym wszelkie złe i nieszczęścia zamknięte były, i z tegó pudełka, wszystkie biedy i nędze na Narod ludzki wysypały się; tylko nadzieia na dnie samym została.

(10) Tolerancya polityczna, rostropna i zgodna z prawami łagodności Religii S. gdy dziś w wieku tym oświeconym, w Swiecie całym prawie iest wzięta, a u nas na Prawach Narodowych zagruntowana, szanować i poważać nam każe innego wyznania Osoby, i z niemi się w użytkach Cywilności uspółeczniać, ale co się tycze Religii poczciwych Ludzi, mocnych Duchów, wolnych i zagorzałych dzisieyszych Filożofów, Libertynów, iednym słowem Deistów, tych żadne wyznanie, dopieroż naszé Swięte Katolickie cierpieć nie ma; ile że oni, związki zdradliwe czynią na podkopanie Ołtarza, Tronu, Zwierzchności wszelkiey, obyczaiów dobrych i Cnoty; a zatém i spokoyności społeczeństw ludzkich. Oto tak o nich mówi Mr Duclos: Jl ńya maleheùresement, que les fripons, qui fassent des ligues, les hennetes gens se tiennent isolés.

(11) W Bayce Ezopa, kura znayduie w smieciach perłę przednią, tę odrzuca, a zgniłe ziarna wybiera.

(12) Jeżeli nie sam Epikur, którego wielu Filozofów broni, daiąc zdaniom iego tłumaczenie na dobrą stronę, to rzecz pewna iest, że Uczniowie iego z Nauki iego zakładali szczęśliwość Człowieka, na zmyślności i rozkoszach ciała; skąd iest i ów wyraz Poety: *Epicuri de grege porcus.*

(13 W Amszterdamie i Genewie, naywięcey dawniey wychodziło Xiążek niezboznych i gorszących we wszelkim gatunku; o co teraz w czasie zepsucia wzmagaiącego się przez mnostwo Libertynów i niedowiarków *Les Esprits fors*, to iest mocnych Duchów, przez Jronią słabość ich oznaczaiącą, tak zwanych, wszędzie nietrudno.

(14) Czytay każdy o tych mocnych Duchach i pięknych, iak się chcą zwać dowcipach, wyborne Dzieło, pod tytułem: le Comte de Volmont, ou les Egarements de la Raison, w piąciu Tomach, iuż ośmey Edycyi w Paryżu. W tym rozumnym Dziele, można widzieć

ro-

rozliczne błędy, zaślepienia i rozmaite nayniezbożnieysze niedowiarstw dzisieyszych zamiary, przeciw Bogu, Zwierzchnościom, oby czaiom i społeczeństwom ludzkim, niektóre wyraznie przepowiedziane, a iuż na ostatnie nieszczęście ludzkie nastąpione, przez szaleństwo rozumów przewrotnych, okropne skutki, oraz zbicie tego wszystkiego, przez dowody naygruntownieysze i obfite światło posiadaiącego we wszystkich umieiętnościach Autora. Nie z samey on Zakrystyi (iak mówią ci bezbożni mędrkowie, którzy za nic maią Pismo i Kościoła S. Tradycye:) za Bogiem Stworcą, za Jezusem Chrystusem Zbawicielem, za zacnością i nieśmiertelnością Duszy Człowieka, za prawdziwą Wiarą S. Katolicką, obyczaiami, Dobrem prawdziwym społeczeństw ludzkich, przeciwko nim rozumuie; ale maiąc Pism wszelakich, dawnych i poznieyszych, oraz rzeczy i zdarzeń rozlicznych szczególną wiadomość i zapas, z źrzodeł niezawodnych gruntowne czerpa dowody. Dałby Bóg, aby też Dzieło na ięzyk nasz Oyczysty, przez którego z rozumnych mężów, kochaiącego Wiarę starożytną Polaków Przodków naszych, a Wiarę S. Rzymską Katolicką, przetłumaczone było. Pan Freron l'Auteur de l'anneé literaire 1774. tak zachwala to Dzieło: o gdyby Xiążka ta pożyteczna zastąpić mogła w rękach Młodzieży, tysiącznym rospustnym Romansom, które rozwiozłość płodzi, a których szacunek i wziętość gruntuie się na okropnym ich działaniu i zamiarze, przez które łatwo psuią, zwodzą i zarażaią umysły czytaiących.

(15) Czyliż tych mocnych Duchów (mówi la Bruyere) może bydź większa słabość i ślepota, iako bydź niepewnym o początku istoty i bytności swoiey, życia, zmysłów i poięcia swego? i iaki tego wszystkiego ma bydź koniec? Gdy tym czasem, iest rzeczą niezaprzeczoną, co twierdzi Mr d'Agnesseau, że Nauki i Przepisy, które nam Swięta Religia podaie, są pewną drogą do naywyższego Dobra, którey w Pogaństwie Filozowie tak bardzo szukali.

(16) Ci którzy o Bogu źle i nienależycie rozumuią, albo są Ateistowie; to iest: zaprzeczaiący Boga, albo Deistowie, to iest wyznaiący samę Religią naturalną, ale obiawioney Religii nieuznaiący; Z obydwoch tych Libertyństwa gatunków, różne gatunki niedowiarstwa napłodziły się; iako to, Sceptycyzm powątpiwaiący o prawdach Religii, a zatym onęż niszczący: Naturalizm samego tylko Prawa przyrodzonego słuchaiący, prawa Człowieka podług swego widzi mi się tłumaczący, na równości i wolności wymyślney Dobro Narodów zasadzaiący; Politychizm czyli Machiawellizm dla publiczności tylko i użytków Cywilności ćwiczenie się w Religii, ileby tego ich potrzeba wyciągała, nakazuiący: Indifferentyzm czyli oboiętnizm, o zbawieniu się w każdey Religii zawierzaiący; Hipokrytyzm, na samych zwierzchnych

chnych Religii czynnościach polegaiący i postawę owieczek niewinnych okazuiący, wewnątrz zaś sposob życia i postępków swoich, wilków drapieżnych maiący. Y tam daley. Ci wszyscy tak są nieprzyiaciołmi S. Religii naszey Katolickiey, iak się przeciwko nim utwierdzać mamy czteroma prawdami teyże S. Religii, to iest: Nauką i wiarą obiawioną: o Bogu, o Jezusie Chrystusie, o Kościele Bożym, o prawdziwey pobożności, któremi prawdami oświecaiąc się, nietylko uznamy, że skażenie rozumu i sfałszowanie Wiary, takowych niedowiarków nie z niewiadomości, ale z grzechów ich pochodzi, według zdania Pawła S. (1. Tim: 2.) Lecz oraz według zdania tegoż Apostoła (2. Tim 3.) Chronić się ich przedsięwziąść mamy; ile tych, o których on przepowiedział, że nastać mieli fałszerze Religii.

(17) Jest prawda niezbita Kościoła S. Katolickiego, iż prawideł Wiary S. i Artykułów iey nie poznaiemy światłem rozumu, ale obiawieniem od Boga uczynionem. Chcąc ie znać, nie mamy wchodzić, czy się zgadzaią z rozumem naszym, ale czy ie Bog obiawił, i czy takie obiawił. Ponieważ zaś Historya podług reguł zdrowey Krytyki o rzeczywistości Boskiego w tey mierze obiawienia, zupełnie nas przeświadcza, iako z dnego nie ma fałszu; i iako władza nieomylna Kościoła tak nie inaczey oneż nam podaie, acz się niepodobnemi w oczach rozumu naszego ograniczonego bydź zdaią, trzeba żebyśmy podług ukazu Pisma rozum pod posłuszeństwo Wiary poddawali; *in Captivitatem redigentes omnem intellectum in obsequium Christi* (2. Cor, 5.) i dla tego, iako naucza Wincenty Lirynenski in Commonitorio C. 25. co możemy to poymuymy, czego nie możemy, temu wierzaymy.

(18) Abyśmy mieli pewność i nie udawali się za każdą Nauką iako Dzieci, Syn Boży daiąc władzę Kościołowi S. obiecał mu swą pomoc, żeby się nie omylił w tłumaczeniu słowa swego i rozsądzaniu prawd Wiary, i przeto według Apostoła uczynił go podporą prawdy: *Columna veritatis* (1. Tim: 3.) i zostawił *Eph.* 4. Apostołów, Pasterzów i Nauczycielów na ten koniec. Więc nic nie szkodzi, że Pismo S nie wszędzie iest iasne; a zatym iedyny to iest pretext niedowiarków, że się uwodzą innym pisma rozumieniem, istna zaś przyczyna iest, którą tenże Syn Boży zapowiedział, o ciasnym wcyściu do Nieba, którym się mało kto udaie. *Quam angusta porta & arcta via est, quæ ducit ad salutem, & pauci sunt, qui inveniunt eam. Math:* 7.

(19) Filozofia mocnych Duchów, ponieważ S. Religii Jezusa Chrystusa obiawioney niechce uznawać; łatwo perswaduie swoim Uczniom, że się mogą obeyść bez Kościoła, a oraz rodzić się i umierać bez Xięży. Jakieby tedy na podkopanie Ołtarza, zniesienie Duchowieństwa, i zepsowanie obyczaiów dobrych i Cnoty zamachy czynić mogła,

gła, domyśli się każdy cnótliwy Obywatel i prawowierny Katolik: Dobrze ią odmalował i wyobraził Mr Polissot Tom: 6. pag: 417. Filozofia Deizmu iest, mówi on „ u którey nic nie iest świętego, któ-
„ ra oznacza swoy Fanatyzm przez nowe excessa i zdrozności, iest
„ to Filozofia, przeciwko którey we wszystkich Europy Stanach Praw
„ Ministrowie powstawać powinni. Jest to Filozofia buntownicza i
„ zaboynicza, która razem wszystkie Ołtarze i wszystkie Trony pod-
„ kopuie, którey maxymy i zdania zdradliwe; a gdyby te nieszczęściem
„ wszędzie były przyięte, zrobiliby z Społeczeństw ludzkich siedliska
„ rozboyników i występków.

(20) Od początku Chrześciaństwa aż do tych czas, w których przewrotna Filozofia z błędów Socyniańskich zrodzona, i w wieku dzisieyszym wydystyllowana, panować w Europie, i czuwać na zgubę Narodów poczęła, nie było nigdy większego rozgłobienia obyczayności, prześladowania Wiary S. iey Autora i iego Namiestników, iako w tym wieku. Ale iak wielka ślepota i iaki Fanatyzm tych Pseudofilozofów w tym się pokazuie, kto zna Historyą i prawidła Krytyki, Nauki w wieku tym wysoko poważaney, żałować ich będzie. Krotko mówiąc: niechcieć uznać Chrystusa, Nauki Jego Swiętey i Kościoła Jego, iest to zdaniem S. Augustyna, albo szkaradna niezbożność, albo lekkomyślna i ślepiąca duma. Poganie bowiem, mówi S. Hieronim, podaią nam, czem dowodzić prawdę Swiętey Religii naszey mamy; Ponieważ widoczność Proroctw na Chrystusie Jezusie spełnionych, pobudza ich, że ie poczytuią raczey za Historyą, aniżeli za przepowiedzenia. Celsus Poganin nayzawistnieyszy Chrześcianom, Porfiryusz głowny ich nieprzyiaciel, Julian Apostata nie zaprzeczaią Cudów i czynów Chrystusowych. Historycy Rzymscy owocześni, o życiu, Nauce i cudownych sprawach Chrystusa w swych pismach, i Dzieiach wspominaią, iako n. p. Tacyt, Swetonius, Dion i inni. A osobliwie Piłat Starosta rządzący Judeą, i Sędzia śmierci Chrystusowey w Aktach i Kommentarzach swoich (był bowiem zwyczay, że wszyscy Starostowie rządzący iaką Prowincyą imieniem Rzymskim, zawsze takowe Akta i Kommentarze do Rzymu posyłać byli powinni) do Tyberyusza Cesarza przesłanych, zupełnie rzecz całą o Chrystusie wywodzi, i przyczyny potępienia Jego na śmierć opisuie; o których Aktach S. Justyn i Tertullian w Apologiach swoich za Chrześcianami do Cesarzów, pomnią i do nich się odwołuią, Pisali także o Chrystusie i inni Dzieiopisowie i rożni uczeni, różne iego sprawy wykreślaiąc, iako to: Halcidius, Macrobius, Hierokles, Phlegon i tam daley. Lecz Pliniusz młodszy w liście swoim do Traiana Cesarza, donoszący o niesłusznych potwarzach miotanych na Chrześcian, przedziwnie Wiarę ich i niena-

gan-

gannośc obyczaiów rysuiąc, zeznaie, iż głową ich iest Chrystus, którego oni Bogiem swym czczą i chwalą. Zydzi sami naywięksi nieprzyiaciele Chrześcian, w rozproszeniu swoim, przez Daniela Proroka przepowiedzianym na pięć set lat przed Chrystusem, i uskutkowanym w lat 70. po narodzeniu i śmierci Chrystusowey przez Wespazyana i Tyta, dowodem są S. Religii Chrześciańskiey, mianowicie zaś, gdy Cuda Chrystusa Głowy naszey przypuszczaią, acz ie na kogo inszego, gdy o nich w Talmudach swoich piszą, nie na Messyasza tego, którego się oni spodziewaią, zwalaią. Aleć Jozef Zydowin Dzieiopis sławny wyraźniey zeznaie mówiąc: że Jezus Chrystus był i żył w samey istocie w Judzkiey ziemi, i wielkie Cuda czynił. *Erat mirabilium operum patrator.* Coż mówić o Chrześciańskich Pisarzach w tey mierze piszących, którym nikt fałszu na ów czas nie zadał? Tych liczba iest wielka, nikogo z nich tu nie przywodzę. Nakoniec od całego świata, od współczesnych Pisarzów i całey potomności, Nowy Testament Chrystusa Jezusa, przyięty iest za prawdziwy i niefałszywy Jego Testament, a tak czterey Ewanielistowie opisuiący życie Chrystusa i i go Nauki, Apostołowie opowiadaiący Ewanielią, i piszący listy swoie, i Kościoł Chrystusow osadzony na Piotrze i iego następcach utrzymuiący, uznani byli i są od wszystkich Chrześcian, tak Heretyków i Katolików, iako i od pogan, lubo ieden i drugi w nich znayduie się, ktorzy mało co zaprzeczyli.

Nie iest że to więc lekkomyślność naywiększa, i niezbożności płod osobliwszy mędrków dzisieyszych, iść przeciw prawdzie Historyi powszechnie od całego świata przyiętey, oraz przeciw prawdzie Historyi S. od wszystkich Narodów, które Wiarę Chrześciańską od lat przeszło Tysiąc Siedmset przyięły, szanowaney, za Historyą Ewanieliczną uznaney od tych, którzy byli świadkami rzeczy wyrażonych w niey opisaney, i od Ducha S. dyktowaney? Mówię ieszcze według zdania wielkiego męża, sławnego wieku przeszłego Pika Mirandulana, który w liście 1. twierdzi: wielkie szaleństwo iest, nie wierzyć Ewanielii, którey prawdy dowiodła krew Męczenników, ogłosili Apostołowie, dowiodły Cuda, Czarci wyznali. Zaczym zuwag Mr Joón wnośmy sobie, iż ponieważ modni Filozofowie zrobili sobie Sektę, którey się niewiadomość dziwi, którą rozwiązłość obyczaiów utrzymuie, a duma rozsiewa i rozgłasza, potrzeba się iey wystrzegać, ani mieć iakiego z nią porozumienia, żeby się iey Duchem nie napoić, lub nie paść na iey zawziętość i zemstę.

(21) W poprzedzaiącym przypisku dowiodłszy exystencyi nowego Testamentu, a w szczególności Historyi Ewanieliczney i Dzieł Jezusa Chrystusa Głowy Kościoła S. względem Ekonomii urządzenia tegoż Kościo-

ła

ła iego, nieomylności w Nauce Wiary, oraz obyczayności, i w Rządzie z tego oboyga całe Chrześciaństwo wiążącym, dosyć będzie z S. Ewanielii rzecz tey strofy wyłuszczyć. Chrystus u Mateusza S. w Roz: 16. rzekłszy: *tu es Petrus, & super hanc petram ædificabo Ecclesiam meam, & portæ inferi, non prævalebunt adversus eam;* podług tych wyrazów, Kościoł swoy ustanowił na Pietrze, i że ten nie może bydź pokonany, chyba utraciwszy Wiarę, co bydź nie może; skąd wypada, że stałość nieomylna, którą on iako Bóg obiecał, zawisła na tém, żeby nie błądził i nie zbłądził w Nauce Wiary, i nauczaniu obyczayności od siebie przepisaney. Wyraźnie to w Ewanielii S. okazał, wyszczególniaiąc prawa Kościoła i iego poddanych. Względem Głowy Kościoła, żeby iey słuchać, po Zmartwychwstaniu swoim potrzykroć zapytawszy S. Piotra czyliby go kochał, potrzykroć odpowiadaiącemu, że Go kocha, dwakroć zapowiedział: paś Baranki moie, *pasce Agnos meos*, a trzeci raz: paś owce moie, *pasce oves meas*: (Joan: 21.) Toż uczynił daiąc mu klucze Królestwa Niebieskiego, to iest: władzę związania i rozwiązania, a potym teyże Władzy udzielaiąc Apostołom i ich Następ om. Przez to wszystko dał znać, iż ma bydź głowa Naywyższa rządząca całą Owczarnią, to iest ich Pasterzami i ich owcami, i że maią składać Kościoł, Rządzący i rządzeni. Dla czego dał naprzod Ducha S. rządzącym według Jana S. w Roz. 14. aby był z niemi na wieki; i sam u Mat: S. w Roz: 28. oswiadczył się z niemi zostawać aż do końca świata, aby się nigdy nie zmylili w nauczaniu Nauki iego; Rządzonym zaś kazał podlegać Rządzącym, tak iak sobie samemu, a sprzeciwiaiących się należytey władzy, kazał poczytywać tak iak za Pogan i publikanów; o czym Swięta Ewanielia nas zapewnia. O! iak więc sprawiedliwie twierdzi, Mr. Thomas Autor gruntowny i Filozof prawdziwy: że płonna i nikczemna iest nadzieia i zapędy prożne tych Filozofów modnych, tych to śmiałków wierutnych, którzy S. Religią, tę to iedyną naszę twierdzę zniszczyć kasaią się! Pień ten S. woła on, może bydź przez burzą nachylonym, ale wsparty na korzeniach niewzruszonych, zwalczonym bydź nigdy i w niwecz obroconym niemoże.

(22) Religia S. będąc ustawą uczącą człowieka czcić Boga, iako naypierwszą istotę sposobem od niego przepisanym, iako iest z strony Boga nakazem tego, co człowiek czynić ma dla Boga, a z strony człowieka Cnotą wykonywaiącą rzeczy nakazane ku czci Bożey: tak dwa ma sposoby pełnienia takowych obowiązków; to iest wewnętrzny i zewnętrzny. Wewnętrzny iest, kiedy Boga czciemy rozumem i wolą, hołd mu wyrządzaiąc duchem i sercem; zewnętrzny zawisł na uczynkach powierzchownych, któremi okazuiemy cześć wewnętrzną

Duchowną, którą Bogu oddaiemy, i takie są uszanowanie p owierzchowne, Sakramenta, modlitwy, daniny, ofiary, Kościoły, ołta rze, obrządki, które podaią nam przepisy, iak mamy czynić też oświadczenia zewnętrzne Religii. My będąc złożeni z Duszy i Ciała, a maiąc obie istoty od Boga, czcić go mamy równie wewnętrznie i ko też powierzchownie, z tym dokładem, że cześć zewnętrzna bez wewn ętrzney niczym by była; a zatym ponieważ Bóg, iako J n S. uczy w Roz: 4. każe się czcić w Duchu i w prawdzie, wielbić i chwalić Boga mamy nietylko Duchem, ale i ciałem. Owoż nowomodni Filozofowie Religii Chrześciańskiey nie uznaiący, zasadzaią cześć Boga na samey czci wewnętrzney, i to podług samey Religii naturalney; a cześć zewnętrzną odrzucaią, i obiawioney R ligii obadwa sposoby, za iedyne narzędzie obłowienia się Duchowieństwa Chrześciańskiego i panoszenia się poczytuią. W czém oni błądzą; błądzi poniekąd i ułomność ludzka, gdy więcey sobie czasem akcydensu pozwala nad zamiar prawa. To iednak pewna, iż prawo Chrystusowe, przestać bydź prawem nie może dla cudzey złości, albo krewkości; zwłaszcza, iż co o wyznaniu Wiary S. Paweł S. mówi, to o wszelkim gatunku czci wewnętrzney i zewnętrzney stosownie mówić należy: i że co do sprawiedliwości ku Bogu, dosyć iest wierzyć w Duchu, co do zbawienia, trzeba to ieszcze i usty wyznawać. *Corde creditur ad justitiam, ore autem fit Confessio ad salutem. Rom: 10.*

(23) Prawo człowieka, prawo wolności i rowności przyrodzoney, dobrze wzięte i zrozumiane prowadzi do uszczęśliwienia człowieka i społeczeństw ludzkich z natury człowieka. Ale tak opisane iak ie modni dzisieysi Filozofowie opisali, są na zgubę człowieka, Narodów, Zwierzchności i samey Religii. Pismo Boże, a osobliwie Ewanielia S. do naywyższego stopnia moralność przyrodzoną podnosząc, tak te prawa pięknie wyiaśniła i ograniczyła, że każdy człowiek w obrębach Religii i należytey Zwierzchności trzymaiąc się, może ich użyć na Dobro własne i społeczne. Każdy zaś Rząd i Narod polityką sobie własną rządzący się przez swoie ustawy, nadaie takowym prawom zamiar i rozległość ich użycia, nad które występować nikomu nie wolno. Podług obudwoch tedy względów Religii i Polityki, zgadza się z Prawami człowieka, że w każdey społeczności musi bydź głowa i członki; to iest: musi bydź Zwierzchność, bo wszelka władza iest od Boga, musi bydź podległość, którey Bóg nakazuie słuchać teyże Władzy. O powadze Władzy, tak mowi Pismo S. w Liście Pawła S. do Rzymian w Roz: 13. że nie masz Władzy, tylko od Boga; które zaś są Władze, te są od Boga postanowione. Względem zaś powinności słuchania władzy, toż Pismo S. na tymże mieyscu naka-

zuie

zuie, aby wszelka Dusza, wyższym Władzom posłuszną zostawała; boć ktokolwiek im się sprzeciwia, Boskiemu się rozkazowi sprzeciwia. Y dla tego ustawy Boskie i ludzkie, są to dla człowieka szczęśliwe więży, w których wólność i równość iego przyrodzona, zostawać powinna; aby mu z ludzmi, i ludziom z nim dobrze było. Tym sposobem, początkowe związki społeczeństw ludzkich skoiarzyły się, i iak byli od stworzenia świata, i teraz są Rządcy i rządzeni; Starszyzna i młodzi, Zwierzchność i posłuszni, Przełożeni i Poddani, tak z czasem utworzeni zostali Panowie i słudzy, Stopnie wyższe i niższe, Urzędy, Magistraty, i tym podobne gradacye i Dystynkcye.

(24) Pokolenie Lewi, do ktorego Dostoyność Kapłańska przyłączona była, oprócz innych rozmaitych dochodów, miało we wszystkich innych dwunastu pokoleniach włości swoie dość liczne, to iest miast 48. ze wszystkiemi ich przedmieściami, na dwa tysiące kroków gruntu za Miastem. Między temi było 6. miast, miastami ucieczki *Urbes Refugii* zwanych.

(25) Król Dawid na przygotowanie materyału na Kościoł Jerozolimski, i Salomon na iego wystawienie wielkie Skarby wysypali, o czym nas Historya S. uczy. O tey wielkości sądzić można i stąd, iż iak opisuie Xięga Paralippomenon na samo poświęcenie tegoż Kościoła kazał Salomon wybić na ofiarę całopalną wołów 22. Tysiące, a Skopów 120. Tysięcy. i t. d.

(26) Czytay życia wzmiankowanych Cessarzów i Królów, ich Cnota, bogoboyność, sława zwycięstw, rozumne panowanie uszczęśliwiaiące prawdziwie Kraie im poddane, hoyność dla BOGA i Kościołów okażą, że się płonnie nic nie przytoczyło.

(27) Fryderyk I. Cesarz z Domu Szwabskiego (Barberousse) mówi Lenglet du Fresnoi: ,, utworzył i utrzymywał z Kościołem odszczepieństwo, Rzym opanował, był zbity razy kilka przez Wenetów i ,, Medyolanczyków, nakoniec poznaiąc dobrze, że go Bog karze, po,, iednał się z Stolicą Apostolską, a po powtornym po ednaniu się, uda,, ie się z licznym Woyskiem na Krucyatę, umiera z kąpieli w wo,, dzie bardzo zimney. Jnni zaś piszą, że nieszczęśliwie utonął w Rzece Cydnus. Cesarz Julian Apostata odstąpiwszy od prawdziwey Wiary Chrystusowey, stał się iey nieprzyiacielem, a potym mówi wspomniony Lenglet du Fresnoi: ,, Był igrzyskiem i pogardą poddanych ,, swoich, nakoniec zabity na woynie Perskiey, umarł w niepewno,, ści losu swego, złorzecząc Chrystusowi ,, Podobny często bywa ko,, niec zagorzałych mędrków, którzy w życiu swym szydzą z pra,, wdziwey Religii nie maiąc żadney. Naostatek Sławny i waleczny

D 2 Bur.

Burbon nie maiąc czym Woyskom swoim zapłacić, chciał Rzym zrabować, pod pozorem, iż Klemens VII. Papież przystąpił do ligi przeciw Karolowi V. Cesarzowi. Przypuścił attak, ale na nim zabitym został.

(28) Pożaru przez mocnych Duchów i wolnych dzisieyszych Filozofów wznieconego, Teatrum iest ów wielki, wysoko wzięty, Rządem, dostatkiem i Naukami Sławny Narod Francya. Swiat cały zna i widzi, los tego Narodu tak szacownego nayokropnieyszy; a każdy dobry nad nim z czułą litością ubolewa. My ieszcze tym pożarem, przy łasce Naywyższego nie zasiągnieni, z zdrowszey Filozofii Naukę bierzmy. Gdzie Zwierzchnośc nie ma pilnego oka i nie zapobiega rozwolnionemu dzisiay dostarczaniu i rozsiewaniu zdan i maxym niezbożnych przeciw Religii, przeciw Władzy, tak Duchowney iako i Swieckiey, przeciw dobrym obyczaiom, i prawdziwemu społeczeństwa Dobru, w takowym Państwie piekielne nowości zapuścić się muszą. Narod takowy wnet się ułoży z Obywatelów, bez Religii i obyczaiów. Młodzież rwać się będzie do Urzędów, bez prawideł Cnoty i doświadczenia, przewrotnemi myślenia sposobami napoiona i omamiona. Reprezentaci Narodu z tych nowych Obywatelów przywłaszczą sobie arbitralnie większą moc, aniżeli ią ma Kościoł, tam gdzie zachodzą Boskie prawa w rzeczach Duchownych, a ieszcze większą w Swieckich rzeczach nad tę, którą maią należyte ludzkich społeczeństw Władze i Zwierzchności, niżeli ią sam ma Narod; wszystkie Boskie i ludzkie prawa podepczą, pod Decyzyą wezmą, co się im w nich nie spodoba, odrzucą, Religią S. zelżą, i tak ze wszystkim osłabią, że według ich niezbożnych Prawideł, iednoż będzie, iakaby się podobała, mieć Religią, albo iey nie mieć. Poydzie daley ten ogień. Zniosą oni prerogatywy i rozności Stanów, które tylko opisanemi i reformowanemi bydź by mogły, a ludzi w dzikich Barbarzyńców przemienią, pod pozorem zwrocenia ich do Natury; a tak przez te obrzydliwe kroki, otworzą wrota wszelkim niezbożnościom, zbrodniom, i nierządom. Polacy, Ziomkowie Bracia moi! maiący Boga w sercu, prawą Staropolską Religią i sumnienie, strzeżmy się tey przewrotney Filozofii pożaru po Europie szerzącego się, w którym iuż inni giną, żeby nas równie nie zaiął, i wniwecz nie obrocił. *Jam proximus ardet Ucalegon.*

(29) Jak wolność Druku nieograniczona iest przyczyną niezawodną nayokropnieyszych w każdym Narodzie skutków, poprzedzaiące Przypiski stawiaiące nam przed oczy obraz czynności modnych Filozofów, niech nas zupełnie przeświadczaią. Przeto niechże każdy, komu Bóg i Dusza, sumnienie i Oyczyzna własna są miłe, raczy osądzić; że ta-

kowa

kowa wolność, w żadnym społeczeństwie, która chce mieć spokoyność trwałą, a Obywatelów Cnotliwych i Religią rządzących się, pozwolona bydź niepowinna; zwłaszcza, iż wszystkie Rządne Narody, w bezrządne zamienić by się musiały, gdyby takie pisma wolnie na publiczność wychodzić miały, iak pismo Pana Carra iednego Członka z Klubu Jakóbinów, pod tytułem: *Annales Politiques*, w którym on mówi; daycie mi 50,000. zbroynych ludzi, do wzniecenia buntu między Narodami, dwanaście Drukarskich Pras i papieru, a wszystkie Mocarstwa zmącić, zburzyć i wywrocić potrafię. Koniec końców, Drukarnie, Xięgarzów i piora piszące, w przyzwoitych granicach urządzić lepiey, i opisać na wzor innych Państw, dozorne w tey mierze oko maiących, Swiętym i dla nas wypada bydź obowiązkiem.

(30) JW. Hrabia Ossoliński bywszy Miecznik W. X. Litt: dobroczynny Fundator Kościoła Wyszkowskiego, co do murów i dwóch osobnych Wież, exornacyą wewnętrzną zlecił JW. Synowi swemu Star: Drohickiemu, który wstępuiąc w ślady Szanownego Oyca swego przykładnie i szczodrobliwie to wykonał.

Słuszna ten Przypisek oddaniem sprawiedliwego zaszczytu dla Artysty zakończyć. Zobligowany od JW. Starosty Drohickiego, Jmci Pan Franciszek Smuglewicz znany i szacowany w Europie z szczególnego w malowaniu Talentu swego, który posiadaiąc osobliwszą w tey sztuce doskonałóść, tak iey iako i sobie, niemniey i Oyczyznie swoiey niepoślednią zyskał zaletę, ten mowię JP. Smuglewicz piącią obrazami Ręką swoią wymalowanemi nie mało Kościoł Wyszkowski przyozdobił, a zaczym rzeczony szanowny wielce Artysta, niech tu znaydzie powinną dla siebie od mieysca i niewygasłą wdzięczność, i sprawiedliwy szacunek rzadkiego dowcipu swego.

(31) Prześwietny Dom Ossolinskich ma znak swey Rodowitości i zaszczytu, swego w Narodzie Patryotyzmu, Herb zwany: TOPOR.

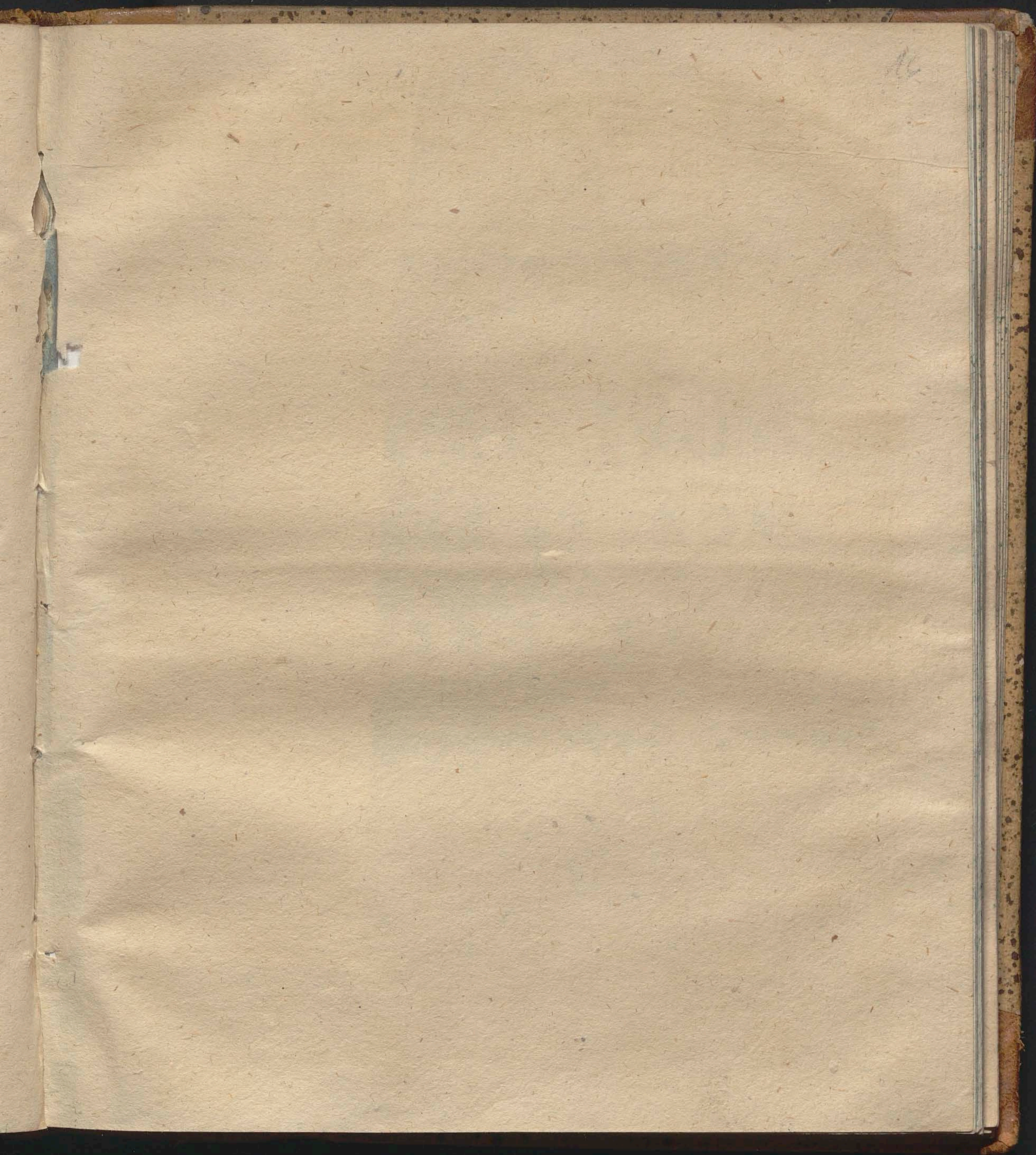
(32) Powinnością iest każdego Chrześcianina i Katolika, oddawać każdemu co iest iego. Dla czego gdy się Chrystusa pytano: czy się należy po wprowadzeniu S. Religii iego, oddawać Podatki, a na ów czas iuż ziemia Judzka pod Panowaniem Cesarzów zostawała, kazawszy sobie ten Zbawiciel Swiata pokazać pieniądz, na którym był wyraz Cesarza i pytaiących się, na odwrot zapytawszy, czyyże to ten iest wyraz? na ich odpowiedź, że iest Cesarza, te słowa im odpowiedział: oddaycież co iest Cesarskiego Cesarzowi, a co iest Boskiego Bogu; Ewanielia u Marka S. w Roz. 12. Z którego powodu S. Paweł w Roz: 13. do Rzymian temi słowy lud Chrześciański napomina: oddawaycie każdemu co się komu należy; komu Podatek to

Poda-

podatek, komu Cło, temu Cło, komu boiaźń, temu boiaźń, a komu poszanowanie, temu poszanowanie. To wykonywaiąc Władza Duchowna i Władza Swiecka, zawsze u nas będą rzeczą nayświętszą i nienaruszoną.



ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0023326


DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR LE PR